

Sygn. akt I ACa 1077/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gawinek SSO del. Wojciech Machnicki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. P.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 1 kwietnia 2015 roku, sygn. akt VIII GC 277/12

I. oddala apelację,

II. odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. W. Machnicki SSA E. Buczkowska-Żuk SSA M. Gawinek

Sygn. akt I ACa 1077/15

UZASADNIENIE

Powód K. P. wniósł o zasądzenie od pozwanej Oktan – (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwoty 83 068,81 zł wraz z ustawowymi odsetkami.

W uzasadnieniu powód powołał się na łączącą go z pozwaną umowę o świadczenie usług marketingowych i pośrednictwa handlowego, na podstawie której wykonywał czynności dotyczące sprzedaży napojów alkoholowych, a w zamian otrzymywał omówione wynagrodzenie z prowizją i innymi składnikami wynagrodzenia. Początkowo współpraca stron układała się dobrze, jednak 7 lutego 2012 r, z uwagi na zaległości pozwanej w płatnościach

pieniężnych powód wypowiedział umowę i wniósł o wypłatę świadczenia wyrównawczego w wysokości 58 062,09 zł. W okresie wypowiedzenia powód świadczył pracę na rzecz pozwanej, w związku z czym wystawił fakturę na kwotę 3 973,72 zł. W odpowiedzi pozwana skierowała do powoda oświadczenie o naliczeniu kar umownych w wysokości 170 875,37 zł z tytułu nie wykonanych 250 wizyt handlowych, niezłożenia 306 raportów dziennych, przekroczenia limitu kosztów ustanowionych dla telefonu służbowego, niezwróconego radia samochodowego, nierozliczonej butelki wina oraz uszkodzenia towaru oddanego do sprzedaży. Powód nie uznał roszczeń pozwanej i wezwał do zapłaty kwoty 3 973,72 zł. Pozwana uznała swoją odpowiedzialność i zaliczyła powyższą kwotę na poczet własnych należności z tytułu kar umownych.

Na dochodzą pozewem kwotę składa się zatem 3 973,72 zł tytułem niezapłaconej faktury VAT, 21 033,00 zł tytułem niezapłaconego wynagrodzenia należnego z tytułu obowiązującego powoda zakazu konkurencji i 58.062,09 zł tytułem niezapłaconego świadczenia wyrównawczego. Zdaniem powoda odpowiedzialność pozwanej z tytułu zakazu konkurencji wynika z art. 11 w zw. z art. 9 umowy stron, a podstawą świadczenia wyrównawczego są art. 764³ w zw. z art. 764⁴ k.c.

Pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania. Pozwana podniosła, że łączącą strony umowę należy zakwalifikować, jako umowę o świadczenie usług, nie zaś umowę agencyjną, stąd roszczenia powoda nie mają podstawy prawnej. Odnosząc się do żądania zapłaty kwoty 21 033 zł pozwana wskazała, że zgodnie z § 11 ust. 3 umowy z tytułu zakazu konkurencji powodowi nie przysługuje wynagrodzenie, jedynie wynagrodzenie określone w § 9 miało rekompensować zakaz prowadzenia działalności konkurencyjnej i przysługiwało w trakcie trwania umowy. Takie wynagrodzenie powód otrzymał zaś w całości. Z ostrożności pozwana podniosła, że roszczenie powoda w omawianym zakresie jest niewymagalne z uwagi na fakt, że pozwanej nie doręczono faktury VAT na tę kwotę. Co do żądania zapłaty kwoty 58 062,09 zł pozwana wskazała, że powód nie miał uprawnienia do świadczenia wyrównawczego. Powód nie wykazał, że do wypowiedzenia umowy doszło z przyczyn leżących po stronie pozwanej – nie przedstawił niezapłaconych faktur. Przyczyna wypowiedzenia – brak wypłaty należnych składników wypowiedzenia, jest nieprawdziwa; pozwana przedstawiła w tym zakresie zestawienie dokonanych wypłat i potwierdzenia przelewów. Powód nie wykazał również, że uzyskał roszczenie o wypłatę premii w miesiącu innym aniżeli luty 2011 r., a nadto przed wszczęciem postępowania nie domagał się zapłaty premii. Nie dochodzi także zapłaty premii w niniejszym postępowaniu, co potwierdza że podał w wypowiedzeniu jego nieprawdziwą przyczynę. Na wypadek zaś uznania, że powodowi przysługuje roszczenie o zapłatę świadczenia wyrównawczego pozwana podniosła, że powód nie przedstawił sposobu obliczenia świadczenia wyrównawczego, przy jego obliczeniu nie uwzględnił kosztów prowadzonej działalności. W ocenie pozwanej nie jest również zgodne z rzeczywistością przedstawione przez powoda zestawienie pozyskanych dla pozwanej punktów sprzedaży. Spośród wymienionych w zestawieniu 31 punktów już wcześniej współpracowało z pozwaną, powód w całym okresie współpracy pozyskał 56 punktów sprzedaży, przy czym nadal z pozwaną współpracuje 28. Łącznie w okresie od lipca 2010 do lutego 2012 r. powód pozyskał 92 lokalizacje, przy czym tylko 56 zaopatrywało się za pośrednictwem powoda w produkty pozwanej. Ponadto wynagrodzenie powoda miało tylko częściowo charakter prowizyjny, w sytuacji zatem, gdy zaprzestał współpracy z pozwaną nie można do obliczenia wynagrodzenia przyjąć całości otrzymywanego wynagrodzenia.

Na wypadek przyjęcia, że pozwana jest zobowiązana do zapłaty na rzecz powoda jakiegokolwiek kwoty żądanej pozewem, pozwana podniosła zarzut potrącenia ewentualnych wierzytelności przysługujących powodowi z wzajemnymi wierzytelnościami przysługującymi pozwanej względem powoda z tytułu kar umownych, niezapłaconej przez powoda nadwyżki kosztów ponad limit ustanowiony w umowie a związany z korzystaniem przez powoda z udostępnionego mu telefonu, braku rozliczenia się przez powoda z całości powierzonych powodowi składników majątku pozwanej – niezwróconego radia samochodowego i 10 butelek wina. Łącznie wynagrodzenie powoda powinno ulegać obniżeniu o kwotę 170 875,37 zł tytułem kary umownej oraz 1 609,56 zł tytułem pozostałych kosztów. Pozwana wskazała, że naliczenie kary umownej spowodowane było naruszeniami przez powoda umowy – zaniechaniem składania dziennych raportów, niewykonaniem odpowiedniej liczby wizyt handlowych. Wierzytelność o zapłatę kwoty 3 973,72 zł należnej powodowi za luty 2012 r. wygasła przez potrącenie dokonane pismem z dnia 26 marca 2012 r.

Wyrokiem z 1 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził na rzecz powoda kwotę 3 179,77 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 2012 r. i oddalił powództwo w pozostałym zakresie; ponadto zasądził od powoda kwotę 3 611 zł tytułem kosztów procesu.

Jako podstawę wyroku Sąd Okręgowy wskazał następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 1 lipca 2010 r. pomiędzy pozwaną (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. a powodem K. P. zawarta została umowa o świadczenie usług marketingu i pośrednictwa handlowego.

Przedmiotem umowy było, zgodnie z § 3 ust. 1, wykonywanie przez powoda na rzecz pozwanej stałego pośrednictwa na obszarze działania przy zawieraniu z klientami oraz potencjalnymi klientami umów sprzedaży produktów lub umów o świadczenie usług znajdujących się w ofercie spółki (a), świadczenie usług konsultacyjnych na rzecz klientów oraz potencjalnych klientów w zakresie produktów będących w ofercie spółki (b), pozyskanie nowych klientów i utrzymanie współpracy z klientami, których listę pozwana przekazała powodowi (c).

Na mocy § 4 ust. 4 powód zobowiązał się do wykonywania u klientów oraz potencjalnych klientów nie mniej niż 250 wizyt handlowych w każdym miesiącu kalendarzowym. W § 6 ust. 1 przedstawiciel zobowiązał się do składania dziennych raportów na piśmie do siedziby do siedziby pozwanej spółki, przy czym strony dopuściły składanie raportów drogą elektroniczną. Tygodniowe plany pracy składane miały być przez powoda w każdy poniedziałek gdy poniedziałek i dni następujące po nim są dniami wolnymi od pracy, raporty składane będą w pierwszym dniu roboczym następującym po dniu wolnym od pracy oraz raporty dzienne w każdy dzień po zakończeniu pracy (§ 6 ust. 2). W przypadku opóźnienia w składaniu raportu pozwana uprawniona była do wstrzymania zapłaty wynagrodzenia przysługującego powodowi do czasu złożenia raportu (§ 6 ust. 3).

Wynagrodzenie miesięczne powoda określono na 4 000 zł netto, płatne z dołu w terminie 3 dni od doręczenia pozwanej prawidłowo sporządzonej faktury VAT wystawionej przez powoda (...) (§ 9 ust.1). W przypadku przekroczenia przez powoda w danym miesiącu wartości sprzedaży w wysokości co najmniej 15 000 zł netto powodowi przysługiwać miało dodatkowe wynagrodzenie według załącznika nr 4 (§ 9 ust. 3).

Pozwana zobowiązała się udostępnić powodowi, wyłącznie w celu wykonywania umowy, możliwość korzystania z telefonu komórkowego numer 504 203 123, przy czym w przypadku, jeżeli w cyklu rozliczeniowym koszty związane z korzystaniem z udostępnionego telefonu przekroczyłyby kwotę 117 zł netto, nadwyżkę ponad tą kwotę powód zobowiązany był pokryć we własnym zakresie. Pozwana upoważniona była do potrącenia kwoty z nadwyżki wynagrodzenia przysługującego powodowi (§ 10).

Strony postanowiły, że w czasie trwania umowy powód nie może prowadzić działalności konkurencyjnej wobec pozwanej ani też świadczyć pracy lub usług na jakiegokolwiek podstawie prawnej na rzecz podmiotu prowadzącego działalność konkurencyjną w stosunku do pozwanej.

W okresie 6 miesięcy po ustaniu umowy powód nie mógł prowadzić działalności konkurencyjnej wobec pozwanej na rzecz podmiotu prowadzącego działalność konkurencyjną w stosunku do pozwanej. Ograniczenie działalności konkurencyjnej dotyczyło współpracy powoda z podmiotami prowadzącymi działalność konkurencyjną wobec pozwanej, wykonującymi tą działalność na obszarze działania powoda.

Przedstawicielowi nie przysługiwało wynagrodzenie za ograniczenie działalności konkurencyjnej poza wynagrodzeniem opisanym w § 9 (§ 11 ust. 1- 3).

W § 12 ust. 1 wskazano, że powód zapłaci pozwanej kary umowne w wysokości 6 - krotności średniego miesięcznego wynagrodzenia brutto z całego okresu obowiązywania umowy w przypadku naruszenia zakazu konkurencji, o którym mowa w § 11 (pkt 1); 10% wynagrodzenia brutto obliczonego za ostatni pełny miesiąc obowiązywania umowy, w przypadku uchybienia innym postanowieniom umowy, za każde uchybienie z osobna. Zgodnie z ust. 3 pozwana mogła

w szczególności potrącić przysługującą jej z tytułu kary umownej kwotę z należności przysługujących powodowi wobec pozwanej, w tym z tytułu umowy.

Umowa została zawarta na czas określony od 1 września 2010 r. do 31 sierpnia 2011 r. (§ 13). W § 14 określono sytuacje, w których pozwanej przysługuje prawo do jednostronnego rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym.

W trakcie współpracy stron zdarzało się, że powód nie sporządzał na bieżąco, to jest raz w tygodniu, raportów z wizyt odbywanych u klientów. Po wezwaniu przełożonego raporty te były zwykle uzupełniane. Terminowość i systematyczność w składaniu raportów nie była ściśle kontrolowana przez pozwaną. Zdarzały się sytuacje, w których przedstawiciele handlowi nie składali raportów regularnie pomimo braku oficjalnej zgody na rzadszy obowiązek raportowania.

W dniu 1 września 2010 r. pomiędzy pozwaną i powodem zawarta została umowa o świadczenie usług marketingu i pośrednictwa handlowego. Zgodnie z § 13 umowa została zawarta na czas określony od dnia 1 czerwca do 31 sierpnia 2010 r. Pozostałe postanowienia umowy były tożsame z tymi, powołanymi w umowie z 1 lipca 2010 r.

W dniu 18 lutego 2011 r. sporządzono aneks do umowy, który wchodził w życie z dniem 1 marca 2011 r. Zmianie uległo brzmienie § 9 i § 13 umowy.

W § 9 ust. 1 wynagrodzenie powoda określono na 2 850 zł netto. W przypadku przekroczenia przez powoda w danym miesiącu wartości sprzedaży w wysokości co najmniej 20 000 zł netto powodowi przysługiwać miało dodatkowe wynagrodzenie według załącznika nr 1 i 2 (§ 9 ust. 3). Umowa została zawarta na czas nieokreślony i mogła zostać wypowiedziana przez każdą ze stron z zachowaniem 2-tygodniowego okresu wypowiedzenia (§ 13).

Zgodnie z załącznikiem nr 1 do aneksu z dnia 18 lutego 2011 r. powodowi przysługiwało 7 % prowizji liczonej od marży, w razie przekroczenia progów sprzedażowych w wysokości do 45 000 zł. Przy progach mieszczących się w granicach od 50 000 zł do 70 000 zł prowizja ta wynosiła 8 % od marży, a przy 80 000 i 90 000 zł – 9 %.

W załączniku nr 2 do aneksu z 18 lutego 2011 r. wskazano na składniki dodatkowego wynagrodzenia. Wysokość wynagrodzenia określono na 518 zł netto (600 zł brutto), przy czym obejmowało ono tzw. administrację, zadania indywidualne oraz zadania polegające na regularnej kontroli cen i asortymentu. Wykonanie zadania „administracja” polegało na zgodnym z przyjętymi terminami przesyłaniu dziennych raportów sprzedaży oraz tygodniowych planów pracy, terminowym rozliczaniu pobranych zaliczek, tworzeniu i przesyłaniu raportów kasowych wraz z dokumentami KP, tworzeniu i przesyłaniu miesięcznego zestawienia przebiegu samochodów służbowych. Dodatkowo powodowi miało przysługiwać wynagrodzenie o stałej wartości 179 zł netto (208 zł brutto) za obsługę oddziałów (...), przy czym to wynagrodzenie otrzymywać miał w okresie nie dłuższym niż 3 miesiące. Po osiągnięciu założonych celów sprzedażowych powód miał otrzymać wynagrodzenie w formie prowizji 2 % od uzyskanej miesięcznej marży w obsługiwanych oddziałach (...).

W czasie współpracy stron pozwana zmieniła system premiowania, w związku z czym premia nie była uzależniona od terminowości składania raportów.

W pozwanej spółce przyjmowano, że handlowiec powinien odbyć ok.10-12 wizyt u kontrahentów dziennie. Liczba ta uzależniona była jednak od czasu trwania spotkań, czasu poświęconego konkretnemu klientowi. Powód przed rozwiązaniem umowy z pozwaną nie był upominany z powodu zbyt małej liczby wizyt u klientów, pozwana nie zgłaszała zastrzeżeń w tym zakresie.

W 2010 r. pozwana dokonała na rzecz powoda wypłaty wynagrodzenia w łącznej wysokości 24 384,44 zł, które wynikało z 6 wystawionych przez powoda faktur. W 2011 r. kwota ta wynosiła 54 454,01 zł i uwzględniała wynikające z faktur nr (...) premie w wysokości odpowiednio 6 000 zł i 4 000 zł. Pozwana uznała za zasadne roszczenia powoda o zapłatę wynagrodzenia za 2012 roku w wysokości 8 850,94 zł, w tym 3 230,67 zł z tytułu faktury VAT nr (...). Według preliminarza płatności do zapłaty na rzecz powoda pozostała jedynie wynikająca z tej faktury należność.

W trakcie trwania współpracy stron powód nie zgłaszał zastrzeżeń co do wysokości wypłaconej mu premii. Nie wzywał pozwanej do zapłaty zaległej premii.

W związku z współpracą stron powodowi został przekazany do używania telefon komórkowy. Strony ustaliły limit rozmów na poziomie 117 zł miesięcznie. Rachunki, dotyczące numeru telefonu, z którego korzystał powód (504 203 123) opiewały na wyższe kwoty. W lipcu, sierpniu i wrześniu 2010 r. wynosiły one po 195 zł, w październiku i listopadzie 2010 r. po 268 zł, w styczniu, kwietniu i maju 2011 r. po 180 zł, w lipcu 2011 r. – 180,30 zł, zaś w styczniu 2012 r. – 121,34 zł.

Rachunki telefoniczne otrzymywała pozwana, powód nie miał do nich wglądu. Nie był informowany o przekroczeniu limitu.

W piśmie z 7 lutego 2012 r. powód złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o świadczenie usług marketingu i pośrednictwa handlowego z 1 września 2010 r. W uzasadnieniu wskazał, że wypowiedzenie jest uzasadnione okolicznościami, za które odpowiedzialność ponosi pozwana – niewypłacenie powodowi określonych umową składników wynagrodzenia w postaci premii. Zaległości sięgają wielu miesięcy i nie zostały uregulowane. Jako zaległości powód wskazywał niewypłacone premie za dwa drugie miesiące.

Pozwana uznała powołane przyczyny wypowiedzenia za nieprawdziwe, a oświadczenie o wypowiedzeniu pozbawione podstaw prawnych. Pozwana przyjęła jednak do wiadomości fakt wypowiedzenia umowy.

W dniu 29 lutego 2012 r. pozwana skierowała do powoda oświadczenie o naliczeniu kar umownych z wezwaniem do zapłaty. Wskazała, że powód nie wywiązał się z łączących go z pozwaną umów z 1 lipca 2010 r. i 1 września 2010 r. – nie złożył wszystkich raportów dziennych i nie wykonał wymaganych umową 250 wizyt handlowych. W związku z tym pozwana - na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 ww. umów - obciążyła powoda karami umownymi w łącznej wysokości 170 875,37 zł. Wezwała również do zapłaty kwoty 1 185,77 zł z tytułu nadwyżki ponad limit kosztów ustanowiony w umowie związanych z korzystaniem z udostępnionego numeru telefonu, 303,78 zł tytułem ceny radia samochodowego i 10 butelek wina o łącznej wartości 109,10 zł.

W odpowiedzi powód zaprzeczył istnieniu wskazywanych podstaw do naliczenia kar umownych. Podniósł, że do wyliczenia przyjęto błędną wysokość wynagrodzenia, a nadto z uwagi na fakt, że raporty wykonywane były nieodpłatnie pozwana nie poniosła szkody. Powód podkreślił, że nie był monitowany o wykonywanie 250 wizyt handlowych w miesiącu, nie przedstawiono rozliczenia za korzystanie z telefonu służbowego i nie wykazano zasadności żądania zapłaty wartości radia i butelek wina.

W dniu 6 marca 2012 r. powód wystawił fakturę VAT nr (...), opiewającą na kwotę 3 973,72 zł (3 230,67 zł netto) z tytułu świadczenia usługi marketingowej. Termin zapłaty został wyznaczony na 10 marca 2012 r. Należność z ww. faktury nie została uregulowana na rzecz pozwanej.

Pismem z 20 marca 2012 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 3 973,72 zł, wynikające z niezapłaconej faktury VAT nr (...) wraz z odsetkami od 11 marca 2012 r.

Z 24 kwietnia 2012 r. pochodziło wezwanie do zapłaty kwoty 83 068,81 zł, na która oprócz kwoty wynikającej z faktury VAT nr (...) składało się 21 033 zł tytułem wynagrodzenia związanego z zakazem konkurencji i 58 062,09 zł tytułem świadczenia wyrównawczego. Jako podstawę ww. żądać powód wskazywał odpowiednio § 9 umowy i art. 764³ k.c.

W odpowiedzi pozwana uznała żądanie zapłaty za nieuzasadnione. Wskazała, że wierzytelność w wysokości 3 373,72 zł została umorzona przez potrącenie. Uprawnienie do świadczenia wyrównawczego powód utracił w związku z nieuzasadnionym wypowiedzeniem umowy, a nadto nie przysługuje ono w związku z zastrzeżeniami do sposobu świadczenia usług. Co do żądania zapłaty kwoty 21 033 zł pozwana podniosła, że zgodnie z § 11 ust. 3 umowy powodowi nie przysługuje wynagrodzenie za ograniczenie działalności konkurencyjnej.

W piśmie z dnia 26 marca 2012 r. pozwana złożyła oświadczenie o potrąceniu wierzytelności, wynikającej z wystawionej w dniu 6 marca 2012 r. przez powoda faktury VAT nr (...). Określoną w fakturze kwotę 3 973,72 zł została zaliczona przez pozwaną na poczet przysługujących jej wobec powoda wierzytelności pieniężnych, wskazanych w piśmie z 29 lutego 2012 r.

Według listy kontrahentów sporządzonej przez powoda w momencie rozwiązania przez niego umowy łączącej go z pozwaną współpracował on ze 125 kontrahentami. Za pośrednictwem powoda nawiązano współpracę z hurtowniami (...) oraz (...). W konsekwencji aktywności powoda pozwana nawiązała również współpracę z siecią sklepów (...) oraz (...).

W zestawieniu sporządzonym przez pozwaną wymieniono 92 klientów, z którymi pozwana umowy zawarła w okresie współpracy z powodem, to jest w okresie od lipca 2010 r. do lutego 2012 r. Tylko część tych klientów kontynuowała współpracę z pozwaną po rozwiązaniu umowy przez powoda.

Powód korzystał z pojazdu służbowego S. (...), w którym zamontowane zostało radio samochodowe (...). Pozwana nabyła radio w dniu 12 sierpnia 2010 r. za 249 zł netto (303,78 zł brutto). Po wypadku samochodowym pojazd został przekazany do kasacji i nie było możliwości wydobycia z niego zamontowanego wewnątrz sprzętu.

Po rozwiązaniu umowy stron, w dniu 10 lutego 2012 r. powód dokonał zwrotu również innych składników majątkowych, w tym przekazał pozwanej kilka uszkodzonych butelek wina.

Pozwana kierowała do współpracowników i agentów wiadomości, w których wskazywała na sukcesy osiągnięte przez powoda. W mailu z 12 stycznia 2011 r. wskazywała na zawarcie umowy z (...) dzięki zaangażowaniu powoda. Podkreślała, że powód będzie wzorem do naśladowania, zachęcała aby „Trzymał tak dalej”. Przekazywała pochwały za realizację zadań, w tym organizację szkoleń stwierdzając, że powód zrealizował założony plan.

Pozwana sporządziła zestawienie ilości wizyt oraz raportów, sporządzanych przez powoda w toku współpracy stron. Wynika z niego, że w lipcu 2010 r. powód odbył 100 wizyt handlowych, w sierpniu 2010 r. – 16, w październiku 2010 r. – 75, w grudniu 2010 r. – 9, w styczniu 2011 r. – 47, w lutym 2011 r. – 67, w marcu 2011 r. – 132, w kwietniu 2011 r. – 38, w maju 2011 r. – 4, we wrześniu 2011 r. – 5. W tym czasie sporządził 65 raportów dziennych.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd pierwszej instancji uznał roszczenie za uzasadnione tylko do kwoty 3 179,77 zł.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wskazał, że stan faktyczny ustalił na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony, a w szczególności umów z 1 lipca 2010 r. i 1 września 2010 r. wraz z aneksem i załącznikami oraz dowodów wypłaty, rachunków za telefon, korespondencji stron. W zdecydowanym zakresie Sąd dowody z tych dokumentów uznał za wiarygodne, miał jednak na względzie, że część z nich, w tym np. zestawienia listy klientów, stanowią dokumenty prywatne, sporządzone przez strony na potrzeby niniejsze postępowania. Jednocześnie strony nie przedłożyły innych dokumentów, które pozwoliłyby zweryfikować zawarte w nich dane. Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się również na zeznaniach świadków oraz powoda K. P.. Zeznania te w znacznej mierze Sąd uznał za wiarygodne, dokonywał jednak ich weryfikacji w oparciu o pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Na podstawie zeznań powoda (częściowo) oraz świadków P. R., S. N. i R. M. możliwe było odtworzenie zasad współpracy powoda i pozwanej dotyczących m. in. sposobu wynagradzania i premiowania, egzekwowania obowiązków dotyczących składania raportów i składania wizyt kontrahentom, rozliczania za przekroczenie limitów rozmów telefonicznych itp. W tym zakresie powołane zeznania były w zasadniczych kwestiach spójne, wzajemnie korespondowały ze sobą.

Sąd pierwszej instancji pominął dowód z przesłuchania prezesa zarządu pozwanej J. B., który był dwukrotnie wzywany na termin rozprawy w celu przesłuchania w charakterze strony, pod rygorem pominięcia dowodu. Wezwanie skierowane zostało na adres pozwanej spółki i zostało zwrócone z adnotacją „nie podjęto w terminie”. W tej

sytuacji wezwanie należało uznać za doręczone prawidłowe, a skutkiem niestawiennictwa przedstawiciela strony było pominięcie dowodu z jego zeznań.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, a także z dokumentów obrazujących sytuację finansową powoda i ksiąg handlowych. Powołane dowody zmierzały do ustalenia kosztów ponoszonych przez powoda w związku z prowadzoną działalnością, a w konsekwencji ustalenia zasadności żądania zapłaty na rzecz powoda świadczenia wyrównawczego, a przede wszystkim jego wysokości. Sąd uznał żądanie w tym zakresie za pozbawione podstaw, w konsekwencji zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność wysokości dochodzonego roszczenia.

Sąd oddalił również wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka S. U. uznając, że jest spóźniony w kontekście brzmienia art. 207 § 6 k.p.c. Wniosek ten został złożony w piśmie z 2 czerwca 2014 r. ze wskazaniem, że świadek ma zostać przesłuchany w miejscu świadka M. S. (1). W ocenie Sądu zaś w razie uznania, że świadek S. U. ma wiedzę na temat okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie nie było przeszkód, aby stosowny wniosek dowodowy zawrzeć w pozwie. Sformułowanie go na późniejszym etapie postępowania, nawet jako wniosku alternatywnego do przesłuchania innego świadka, jest sprzeczne z zasadą sprawności i szybkości postępowania, dążenia do zapobiegania przewlekłości postępowania.

Sąd Okręgowy uznał, że łączące strony umowy z 1 lipca 2010 r. i 1 września 2010 r. należy zakwalifikować jako umowy agencyjne. Na mocy tych umów powód zobowiązał się bowiem m. in. do stałego pośrednictwa przy zawieraniu umów sprzedaży z klientami (§ 3 ust. 1 pkt 1), za miesięcznym wynagrodzeniem określonym w § 9 ust. 1. Obowiązki te są tożsame z elementami istotnymi umowy agencyjnej, określonymi w art. 758 § 1 k.c.

Żądanie zgłoszone przez powoda w pozwie obejmowało trzy rodzaje należności: wynagrodzenie z ograniczenie działalności konkurencyjnej w wysokości 21 033 zł, świadczenie wyrównawcze w wysokości 58 062,09 zł oraz wynagrodzenie wynikające z ostatniej faktury wystawionej przez powoda w wysokości 3 973,72 zł. Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa w zakresie dwóch pierwszych powołanych kwot.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenie za zakaz działalności konkurencyjnej, Sąd I instancji nie podzielił argumentacji strony powodowej, jakoby takie wynagrodzenie było przewidziane w postanowieniach umowy łączącej strony, a mianowicie wynikało z § 11 umowy. Wprawdzie w przepisach dotyczących umowy agencyjnej co do zasady przewidziano ekwiwalent wynagrodzenia za ograniczenia działalności konkurencyjnej, jednak nie dotyczy to sytuacji gdy umowa stron stanowi inaczej. Zgodnie bowiem z art. 764⁶ § 3 k.c. dający zlecenie obowiązany jest do wypłacania agentowi odpowiedniej sumy pieniężnej za ograniczenie działalności konkurencyjnej w czasie jego trwania, chyba że co innego wynika z umowy albo że umowa agencyjna została rozwiązana na skutek okoliczności, za które agent ponosi odpowiedzialność. Sytuacja, opisana w drugiej części cytowanego uregulowania występuje faktycznie w niniejszej sprawie. W myśl § 11 ust. 3 łączącej strony umowy (zarówno umowy z 1 lipca 2010 r., jak i z 1 września 2010 r.) powodowi (przedstawicielowi) nie przysługuje od pozwanej (spółki) wynagrodzenie za ograniczenie działalności konkurencyjnej, poza wynagrodzeniem określonym w § 9. Powyższy zapis świadczy wyraźnie o tym, że strony odstąpiły od możliwości wypłaty wynagrodzenia z tytułu obowiązującego agenta zakazu konkurencji.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można podzielić interpretacji prezentowanej przez stronę powodową, jakoby powód miał jeszcze po rozwiązaniu umowy otrzymywać wynagrodzenie w kwocie 4 000 zł miesięcznie netto, stosownie do brzmienia § 9 ust. 1 umowy. Gdyby taka była wola stron, oczekiwać należałoby w tym zakresie wyraźnego zapisu w umowie stron. Wniosek taki jest tym bardziej zasadny, że w § 11 umowy mowa jest o zakazie działalności konkurencyjnej stron nie tylko po zakończeniu współpracy stron (6 miesięcy po ustaniu umowy – ust. 2), ale także w trakcie jej trwania (ust. 1). Stąd wniosek, że ust. 3 § 11 umowy odnosić się może także do tego okresu poprzedzającego rozwiązanie umowy, kiedy współpraca stron nadal trwała. W umowie brak zastrzeżenia, aby ust. 3 odnosił się wyłącznie do ust. 2. Nie sposób również przyjąć, aby postanowienie § 11 ust. 3 umowy oznaczało, jak wskazywał na to powód, że stronie powodowej w okresie następującym po rozwiązaniu umowy o współpracę, nie przysługują takie składniki wynagrodzenia jak prowizja i premia. Oczywiście jest bowiem, że gdyby powód nie

wykonywał żadnych usług na rzecz pozwanej spółki, nie byłoby podstaw do uzyskania takiej premii i prowizji. Zawieranie takiego zapisu w umowie byłoby całkowicie zbędne, skoro powód nie pozyskiwałby nowych klientów i nie uzyskiwał obrotu, od wysokości którego uzależnione są powołane powyżej składniki wynagrodzenia. Także z zeznań pozwanego nie wynika, by kwestia ewentualnego wynagrodzenia za ograniczenie działalności konkurencyjnej była przedmiotem negocjacji przed zawarciem umowy. Uznając zatem, że powodowi nie przysługiwało roszczenie o zapłatę określonej sumy pieniężnej za ograniczenie działalności konkurencyjne, powództwo w zakresie żądania zapłaty kwoty 21 033 zł podlegało oddaleniu.

Za bezzasadne uznał też Sąd I instancji żądanie zapłaty kwoty 58 062,09 zł z tytułu świadczenia wyrównawczego po rozwiązaniu umowy agencyjnej. Jako podstawę prawną żądania w omawianym zakresie powód wskazał art. 764³ § 1 k.c., zgodnie z którym po rozwiązaniu umowy agencyjnej agent może żądać od dającego zlecenie świadczenia wyrównawczego, jeżeli w czasie trwania umowy agencyjnej pozyskał nowych klientów lub doprowadził do istotnego wzrostu obrotów z dotychczasowymi klientami, a dający zlecenie czerpie nadal znaczne korzyści z umów z tymi klientami. Roszczenie to przysługuje agentowi, jeżeli, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, a zwłaszcza utratę przez agenta prowizji od umów zawartych przez dającego zlecenie z tymi klientami, przemawiają za tym względy słuszności.

Sąd Okręgowy przyjął, że powodowi nie przysługuje to świadczenie z uwagi na zaistnienie przesłanki z art. 764⁴ pkt 2 k.c. wyłączającej możliwość żądania zapłaty świadczenia. Powołany przepis stanowi, że świadczenie wyrównawcze nie przysługuje agentowi, jeżeli agent wypowiedział umowę, chyba że wypowiedzenie jest uzasadnione okolicznościami, za które odpowiada dający zlecenie, albo jest usprawiedliwione wiekiem, ułomnością lub chorobą agenta, a względy słuszności nie pozwalają domagać się od niego dalszego wykonywania czynności agenta.

W omawianej sprawie rozwiązanie umowy stron nastąpiło wskutek wypowiedzenia umowy przez agenta, dokonanego pismem z dnia 7 lutego 2012 r. Powołany art. 764⁴ pkt 2 k.c. co prawda przewiduje przyznanie świadczenia wyrównawczego agentowi, ale tylko w sytuacji, gdy wypowiedzenie było uzasadnione okolicznościami, za które pozwany ponosi odpowiedzialność. Powód powoływał się na to, że wypowiedzenie było uzasadnione okolicznościami, za które odpowiada pozwana, jednakże twierdzeń w tym zakresie nie wykazał. W piśmie z dnia 7 lutego 2012 r. wskazywał na istnienie takich okoliczności, które uzasadniają wypowiedzenie, jednak wątku tego szczegółowo nie rozwinął. Powołał się jedynie na istnienie zaległości pozwanej w wypłaceniu zaległych premii za okres od lipca 2010 r. do grudnia 2010 r. oraz za grudzień 2011 roku i zaniechanie pozwanej w tym zakresie utożsamiał się z niewywiązywaniem się przez pozwaną z umowy łączącej strony.

Podkreślić jednak należy, że w umowach z 1 lipca 2010 r. i 1 września 2010 r., a konkretnie w § 9 ust. 3 odwołano się do załącznika nr 4 w celu obliczenia dodatkowego wynagrodzenia, przysługującego powodowi po przekroczeniu w danym miesiącu wartości sprzedaży w wysokości co najmniej 15 000 zł. Tego załącznika strona powodowa nie złożyła do akt. Uniemożliwiało to ustalenie zasad przyznawania powodowi dodatkowego wynagrodzenia, jego wysokości w zależności od osiągniętych wyników sprzedaży. Ponadto zauważyć trzeba, że przesłanką uzyskania premii było wypracowanie obrotu przekraczającego 15 000 zł przez powoda. Po pierwsze zaś powód nie wykazał, aby osiągnął taki obrót we wskazywanym przez siebie okresie, to jest w okresie od lipca do grudnia 2010 r. czy w grudniu 2011 r. Na okoliczność wysokości tego obrotu, osiągniętych wyników sprzedaży nie przedstawił żadnych dokumentów. Wprawdzie z zeznań świadka R. M. wynikało, że w lipcu 2010 r. obroty osiągnięte z transakcji zawieranych za pośrednictwem powoda przekraczały kwotę 15 000 zł, jednak nie sposób poczynić tego podstawą ustaleń, iż w tym okresie powodowi przysługiwała premia, a to z uwagi na treść zeznań samego powoda. Z zeznań tych wynika bowiem, że powodowi nie wypłacono premii za dwa drugie miesiące z okresu jego współpracy ze stroną pozwaną. Po wtóre natomiast, twierdzenie powoda, iż przyczyną wypowiedzenia umowy były zaległości pozwanej w wypłacie wynagrodzenia, nie zasługują na wiarę z innych jeszcze względów. Mianowicie w wypowiedzeniu powód odnosił się do zaległości, które w przeważającej mierze powstać miały w początkowym okresie współpracy stron, a konkretnie w drugiej połowie 2010 roku (od lipca do grudnia). Wypowiedzenie datowane jest natomiast na 7 lutego 2012 r., zaś powód nie przedstawił żadnych dokumentów opatrzonej wcześniejszą datą, które zawierałyby jakiegokolwiek zastrzeżenia co do wysokości

otrzymanych premii. Również z zeznań świadków, m. in. A. S. wynika, że powód przed wypowiedzeniem umowy nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do wysokości otrzymywanego dodatkowego wynagrodzenia. Powód nie wykazał zatem, aby przez cały rok 2011 zwracał się do pozwanej o wypłatę premii czy też z prośbą o jej wyliczenie. Nawet w toku niniejszego postępowania nie przedstawił danych, które pozwalałyby na ustalenie wysokości tej premii, a w konsekwencji uznanie, że taka premia była w istocie powodowi należna. Brak jest zatem podstaw do ustalenia, że powodowi przysługiwała premia z tytułu przekroczenia ustalonego progu sprzedaży w okresie od lipca do grudnia 2010 r., a pozwany uchybił obowiązkowi wypłaty tej premii. Z tych względów powództwo w zakresie świadczenia wyrównawczego także oddalono w całości.

Zdaniem Sądu Okręgowego na uwzględnienie zasługiwało żądanie zapłaty kwoty 3 973,72 zł, która to kwota nie była co do zasady kwestionowana przez stronę pozwaną. Pozwana przyznała, że powodowi przysługuje wynagrodzenie, określone w fakturze VAT nr (...), jednak zobowiązanie uległo umorzeniu w związku z dokonanym potrąceniem. Pozwana zgłosiła w tym zakresie zarzut potrącenia wzajemnych wierzytelności z kilku tytułów. Sąd uznał ten zarzut za uzasadniony jedynie w części, a mianowicie w zakresie opłat za korzystanie z telefonu służbowego poza przyznany powodowi w umowie limit w wysokości 117 zł netto w cyklu rozliczeniowym.

Odnosząc się do zasadności zarzutu potrącenia z tytułu kary umownej naliczonej w związku z niewykonaniem przez powoda obowiązków przewidzianych w umowie (§ 12 ust. 1 pkt 2), a mianowicie składania dziennych raportów oraz odbywania co najmniej 250 wizyt u klientów w miesiącu, Sąd uznał zarzut za pozbawiony podstaw. W pierwszej kolejności Sąd uznał, że pozwana nie wykazała istnienia wierzytelności w ww. zakresie, po wtóre zaś żądanie zapłaty kary umownej w tym zakresie było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.).

Co do pierwszej ze wskazanych powyżej przyczyn zauważyć trzeba, że strona pozwana przedstawiła zestawienia miesięczne, z których wynika kiedy powód nie złożył raportów, ze wskazaniem poszczególnych dni. Zestawienie to nie jest wystarczającym dowodem na przypisanie powodowi zaniechania w omawianym zakresie. Nie zostało ono podpisane, co nie pozwala nawet traktować go, jako dokumentu prywatnego w rozumieniu art. 245 k.p.c. Nie sposób ustalić, kto i kiedy takie zestawienie sporządził, a przede wszystkim czy miał ku temu podstawy. Nie wiadomo, co stanowiło podstawę do jego sporządzenia, jakie dane źródłowe, w jaki sposób utrwalone. Pozwana nie przedstawiła żadnych dokumentów, pozwalających na weryfikację zawartych w zestawieniu danych, na powyższe nie pozwalały również zeznania przesłuchanych świadków – S. N., P. R. i M. P.. Z zeznań powołanych świadków wynika, że co prawda zdarzały się sytuacje, w których powód spóźniał się ze składaniem raportów, jednak nie sposób w oparciu o te zeznania ustalić jak często to miało miejsce. Po wtóre analizowane zeznania wskazują, że na żądanie i ponaglenie do sporządzenia raportu powód reagował w ten sposób, że uzupełniał raport.

Abstrahując od powyższego Sąd Okręgowy uznał to żądanie za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Zgodnie bowiem z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

W ocenie Sądu pierwszej instancji żądanie w rozpatrywanej sprawie godzi w zasadę lojalności, przejrzystości i przestrzegania wypracowanych zasad współpracy przez strony umowy. Z zeznań świadków S. N. i P. R. wynika, że pozwana spółka w toku współpracy nie przywiązywała wagi do składania raportów przez przedstawicieli, w tym powoda, skupiając się w szczególności na wysokości obrotu osiąganego przez powoda, wynikach sprzedaży. Z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy nie wynika również, aby kiedykolwiek żądano od powoda złożenia jakichkolwiek raportów, zwracano uwagę na konieczność dochowania terminów w składaniu raportów. Taki sposób postępowania mógł umocnić powoda w przekonaniu, że uchybienia w omawianym zakresie są w pewnym stopniu aprobowane przez stronę pozwaną, nie wyciąga ona negatywnych konsekwencji z faktu braku terminowości składania raportów w sytuacji, gdy działania powoda przekładają się na osiąganie pozytywnych wyników finansowych przez spółkę. Wniosek taki jest tym bardziej zasadny, że w okresie współpracy stron pozwana co najmniej dwukrotnie przyznała i wypłaciła powodowi premię z uwagi na osiągane przez niego wyniki w pozyskiwaniu nowych klientów. Ponadto przedstawiciele pozwanej składali powodowi gratulacje z powodu osiągniętych wyników w pracy, wskazując że

realizuje wzorowo powierzone mu zadania. Powód stawiany był za przykład dla innych przedstawicieli. Skoro zatem, poza zwracaniem się o uzupełnienie raportów, pozwana nie podejmowała żadnych kroków w celu egzekwowania obowiązku terminowego sporządzania raportów, nie zwracała powodowi uwagi na uchybienia w tym zakresie i nie obciążała go w związku z tym jakimikolwiek konsekwencjami, żądanie zapłaty kary umownej z tytułu nienależytego wywiązywania się z obowiązków umownych dopiero po rozwiązaniu umowy godzi w zasady lojalności.

Przy tym istotne jest także to, że strona pozwana w okresie obowiązywania umów nie skorzystała z uprawnień określonych w § 6 ust. 3. Powołany przepis uprawniał pozwaną do wstrzymania zapłaty wynagrodzenia przedstawicielowi do czasu złożenia raportu, w razie opóźnienia w jego złożeniu. Skoro zaś pozwana w trakcie współpracy nie wstrzymała się z wypłatą wynagrodzenia, co więcej przyznawała powodowi dodatkowe korzyści przekraczające wynagrodzenie podstawowe, a mające charakter premii, to za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego należy uznać żądania zapłaty kary umownej za opisywane uchybienia po zakończeniu obowiązywania umowy. Takie stanowisko potwierdzają zeznania świadka S. N., świadczące o tym, że strona formalna pracy powoda nie miała istotnego znaczenia dla pozwanej.

W analizowanym zakresie istotne jest także to, że w pewnym okresie współpracy stron powodowi przysługiwała odrębna należność z tytułu tzw. administracji. Stanowiła ona składnik dodatkowego wynagrodzenia, określony w załączniku nr 2 do aneksu nr (...) do umowy z 1 września 2010 r. Warunkiem otrzymania opisywanej należności było składanie zgodnie z przyjętymi terminami dziennych raportów sprzedaży oraz tygodniowych planów pracy. Istniała zatem sytuacja, w której terminowe sporządzanie raportów było dodatkowo premiuwane, uznawane za osiągnięcie przekraczające podstawowe obowiązki umowne. W tej sytuacji nie sposób uznać, że pozwana obowiązek taki traktowała za istotny w kontekście wykonywanych przez powoda czynności, niezbędny do realizacji celu, dla którego umowa została zawarta.

Niezależnie od tego Sąd miał na uwadze fakt, że kara przewidziana w umowie była nieadekwatna do naruszenia i rażąco wygórowana, przewyższała znacznie wynagrodzenie powoda osiągnięte w ciągu miesiąca (4 000 zł), wyniosła 161 720,14 zł. Biorąc pod uwagę zatem dysproporcję pomiędzy jej wysokością a zakresem uchybienia powoda, stosunkowo niewielkim wobec obciążających go obowiązków, roszczeń o zapłatę kary nie zasługiwało na ochronę.

Sąd nie uwzględnił również zarzutu potrącenia wierzytelności wzajemnej strony pozwanej z tytułu niezwrócenia przez powoda butelki wina i uszkodzenia 10 butelek wina, jak również nierozliczenia się z pozwaną za radio samochodowe. W tym zakresie pozwana nie wykazała wartości uszkodzonych butelek wina, a także niezwróconej butelki wina. Nie stanowią takiego dowodu wydruki (karta 187 – 188), z których ten z 9 lutego 2012 r. nie zawiera cen wina, zaś datowany na 16 lutego 2012 r. z ręcznym dopiskiem dotyczącym ceny - nie jest nawet przez nikogo podpisany.

Odnośnie zaś radia przedłożono co prawda fakturę zakupu, na podstawie której ustalić można było jego cenę. Niemniej, tylko na tej podstawie nie można przyjąć, aby szkoda pozwanej równała się wartości radia w momencie jego zakupu, biorąc pod uwagę fakt iż od momentu zakupu (12 sierpnia 2010 r.) do momentu wypowiedzenia umowy upłynął ponad rok. Wartość radia w momencie dokonania wypowiedzenia, a tym bardziej zwrotu składników majątkowych przez powoda (10 lutego 2012 r.) z pewnością była niższa.

Dokonując oceny zasadności roszczenia pozwanej w omawianym powyżej zakresie, istnienia wierzytelności Sąd Okręgowy miał na uwadze fakt, iż jego podstawę stanowił art. 471 k.c. Zgodnie zaś z powołanym przepisem dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Powód przedstawił natomiast okoliczności, w jakich doszło do utraty radia, a mianowicie wskazał za wypadek samochodowy, w związku z którym samochód został oddany do kasacji. Powód nie uzyskał dostępu do samochodu, co uniemożliwiało wydobyć z niego znajdujących się wewnątrz przedmiotów, w tym radia. Okoliczności związane z kolizją, przekazaniem pojazdu do kasacji potwierdzili w swych zeznaniach S. N. i T. G.. W tej sytuacji należało uznać, że utrata radia spowodowana była okolicznościami, za które powód nie ponosi odpowiedzialności, w związku z czym nie jest zobowiązany do naprawienia szkody w tym zakresie.

Ostatecznie Sąd pierwszej instancji uwzględnił z wierzytelności przedstawionej do potrącenia jedynie wierzytelność z tytułu przekroczenia limitów telefonicznych. To z § 10 umowy stron wynikało, że telefon został udostępniony powodowi w celu wykonywania umowy, a pozwana koszty związane z korzystaniem z udostępnionego numeru pokryje jedynie co do kwoty 117 zł netto. W tym zakresie strona pozwana powoływała się na kwotę 1 185,77 zł, niemniej wykazała jedynie zasadność żądania zapłaty 793,95 zł. Na taką kwotę przedstawiła rachunki telefoniczne dla numeru, z którego korzystał powód. Z opisanych rachunków wynikało, że faktycznie opłaty z tytułu korzystania z telefonu przekraczały limit 117 zł w okresach rozliczeniowych, których dotyczyły poszczególne rachunki. W tym zakresie, mając na uwadze treść pisma z dnia 29 lutego 2012 r. (k. 41-42), Sąd uznał za skuteczne potrącenie dokonane przez pozwaną z wierzytelnością powoda kwoty 793,95 zł.

Zgodnie z treścią art. 498 k.c. gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym (§ 1). Wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej (§ 2). Uznając zatem, że powodowi przysługuje wierzytelność w wysokości 3 973,72 zł, stwierdzona fakturą VAT nr (...), zaś pozwanej wzajemna wierzytelność w kwocie 793,95 zł wskutek dokonanego potrącenia doszło do umorzenia wierzytelności powoda, zaś do zapłaty przez pozwaną na jego rzecz pozostała kwota 3 179,77 zł.

Ostatecznie zatem na rzecz powoda zasądzeniu podlegała kwota 3 179,77 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 marca 2012 r. Podstawę rozstrzygnięcia w zakresie odsetek stanowił art. 481 § 1 k.c. Termin zapłaty należności z faktury o nr (...) określony został na 10 marca 2012 r., stąd należało uznać, że w dniu następnym po wskazanej dacie pozwana pozostawała w zwłoce w wykonaniu zobowiązania. Od tej daty zatem powodowi przysługiwały odsetki od zasądzonej kwoty.

W pozostałym zakresie, ponad kwotę 3 179,77 zł z odsetkami, powództwo zostało oddalone.

W punkcie III wyroku, na podstawie art. 100 k.p.c., Sąd orzekł o kosztach procesu. Zgodnie z powołaną regulacją w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczonej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Żądanie powoda zostało uwzględnione w 4% (3 197,77 zł z kwoty 83 068,81 zł), zatem powstałe w niniejszym postępowaniu koszty powinny go obciążyć w 96%. Powód poniósł koszty w łącznej wysokości 6 605 zł, na które składa się 17 zł opłaty od pełnomocnictwa (k. 8), 3 600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika (ustalone na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 2 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, t. jedn. Dz. U. 2013 rok, poz.490) oraz 2 988 zł z tytułu poniesionych kosztów dojazdu, określone w zestawieniu kosztów pełnomocnika strony powodowej. Pozwana poniosła natomiast koszty w wysokości 4 037 zł, na które składa się opłata skarbową od pełnomocnictwa (k. 134), 3 600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika (ustalone jak wyżej) i 420 zł tytułem uiszczonych zaliczek (220 zł k. 306 i 200 zł k. 334). Suma kosztów postępowania poniesionych przez strony wynosi zatem 10 642 zł. 4% z tej kwoty to 426 zł i taką kwotę winna ponieść pozwana w związku z prowadzeniem niniejszego procesu. Uwzględniając jednak okoliczność, że do tej pory pozwana wydatkowała kwotę 4 037 zł, zasądzeniu na jej rzecz od powoda podlegała kwota 3 611 zł.

Powód K. P. wniósł apelację od powyższego wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

1. obrazę prawa procesowego, a to:

a. art 207 § 6 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka S. U. w sytuacji. gdy dowód ten nie był spóźniony, albowiem potrzeba jego powołania wynikała z niemożności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania wcześniej zgłoszonego świadka M. S. (1), co doprowadziło między innymi do ograniczenia strony powodowej w możliwości przeprowadzenia dowodu również na okoliczność ustalenia zasad przyznawania premii, sposobu i terminów wypłat premii przez pozwaną, opóźnień w wypłatach, braku wypłat, a także wskazania czy istniały podstawy do wypłacenia premii powodowi, co mogłoby wynikać z zeznań świadka;

b. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 764⁴ k.c. poprzez dokonanie sprzecznej z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki oceny zgromadzonego materiału dowodowego poprzez uznanie, że powód wypowiedział umowę agencyjną ze względu na okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność, w sytuacji gdy na podstawie złożonych dokumentów, zeznań świadków powód udowodnił, iż wypowiedział umowę agencyjną w związku z obiektywnie nieprawidłowym zachowaniem strony pozwanej - brakiem uregulowania zaległych wynagrodzeń - premii, która to okoliczność miała ten wpływ na wynik postępowania, że doprowadziła do oddalenia roszczeń powoda, w tym przede wszystkim w zakresie uprawnienia do otrzymania świadczenia wyrównawczego;

c. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym przekonaniu Sądu opartym na nielogicznej ocenie dowodu z zeznań świadka M. i przesłuchania strony powodowej, skutkującym błędnym przyjęciem, iż co do zasady należy uznać za udowodnione poprzez wiarygodne zeznania świadka M., iż powód wyrabiał plan ponad narzuconą normę obrotu miesięcznego 15 000 zł, co dawało mu uprawnienie do żądania i wypłaty premii, to jednak nie stanowi to podstawy do uznania, iż premia powodowi się należała, a pozwana nie mogła zalegać z wypłatami premii powodowi za pierwsze miesiące pracy, gdyż gdyby tak było to powód żądał by zapłaty premii wcześniej. Powyższe ustalenie jest nielogiczne i nie znajduje uzasadnienia w całym zebranych materiale dowodowym, w ocenie tej części materiału dowodowego Sąd dopuścił się wyłącznie luźnej oceny dowodu czyniąc tym samym błędnym swój ostateczny wyrok oddalający żądanie powoda zapłaty świadczenia wyrównawczego,

2. naruszenie prawa materialnego, a to art. 65 k.c. w zw. z art. 764⁶ § 3 k.c. poprzez błędną interpretację umów, które łączyły strony postępowania, a w szczególności całego § 11 - w zakresie uprawnienia do wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy w okresie 6 miesięcy trwania zakazu konkurencji, co doprowadziło do mylnego wniosku, iż strony w sposób umowny wyłączyły skutecznie możliwość dochodzenia przez agenta wynagrodzenia za okres, w którym pozostawał bez pracy w związku z nałożonym na agenta zakazem konkurencji, która to okoliczność miała ten wpływ na wynik postępowania że doprowadziła do oddalenia roszczeń powoda związanych z zasądzeniem wynagrodzeniem za okres w którym nie mógł podjąć pracy po zakończeniu kontraktu z pozwaną;

3. naruszenie prawa materialnego art. 498 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż strona pozwana w sposób prawidłowy zgłosiła zarzut potrącenia wierzytelności w kwocie 793,95 zł i dokonała jej skutecznej kompensaty z wierzytelnością powoda wynikającą z faktury VAT dotyczącej zaległego wynagrodzenia, w sytuacji gdy pozwana nigdy nie dokonała prawidłowej czynności ani materialnej ani techniczno- prawnej w zakresie skutecznego złożenia oświadczenia o potrąceniu, bowiem nigdy nie wskazała o jakie wierzytelności chodzi do jakich kwot się wzajemnie one umarzają.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia w zaskarżanej części poprzez zasądzenie na rzecz powoda zgodnie z treścią powództwa,
2. zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje,
3. na podstawie art. 102 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wniósł o zwolnienie z kosztów postępowania apelacyjnego powoda z uwagi na niemożliwość poniesienia kosztów opłaty od apelacji w całości bez uszczerbku dla utrzymania koniecznego siebie i rodziny,

4. na podstawie art. 380 k.p.c. wniósł o przeprowadzenie przez Sąd pierwszej instancji dowodu który został przez Sąd I instancji pominięty tj.: dowód z przesłuchania świadka S. U., zam. (...), (...)-(...) L., byłej pracownicy pozwanej, w trybie pomocy prawnej przez Sąd właściwy dla miejsca zamieszkania świadka to jest Sąd Rejonowy dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie (...)-(...) K. ul. (...) -na okoliczność: zasad przyznawania pracownikom premii za przekroczenie narzuconego miesięcznego obrotu, wysokości ustalonego obrotu, terminów wypłaty premii, zależności wypłaty premii od dochowania przez pracownika innych obowiązków, np. raportowania, przyczyn nie otrzymywania premii od pozwanej.

W uzasadnieniu apelacji powód K. P. zawarł rozwinięcie zarzutów stawianych zaskarżonemu orzeczeniu.

Powód wskazuje, że zaskarżanym wyrokiem Sąd Okręgowy uznał za zasadne tylko jedno z trzech zgłaszanych w pozwie roszczeń powoda i nakazał w tym zakresie zapłatę pozwanemu na rzecz powoda kwotę 3 197,77 zł. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone, a powód został obciążony kosztami procesu. Powód kwestionuje prawidłowość oddalenia przez Sąd I instancji powództwa w zaskarżanym zakresie.

Powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 3 973,72 zł tytułem zapłaty zaległego wynagrodzenia. Sąd pierwszej instancji uznał powyższe roszczenie za zasadne w całości, przy czym jednocześnie Sąd uznał za skuteczny zarzut potrącenia kwoty 793,95 zł., co skutkowało zasądzeniem od pozwanego jedynie kwoty 3 179,77 zł. Tym samym, co do zasady Sąd orzekł prawidłowo, nie mniej jednak co do wysokości zasądzzonego roszczenia popełnił błąd, gdyż uznał nieudowodnioną i nieprawidłowo wskazaną wierzytelność pozwanej.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest błędne albowiem, zgłoszony przez pozwaną zarzut potrącenia został zgłoszony w sposób nieprawidłowy. Zarzut potrącenia należy do jednych z bardziej sformalizowanych, jakie można podnieść w toku procesu. Zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie nie ma wątpliwości, iż do skuteczności zgłoszonego zarzutu potrącenia niezbędne jest skonkretyzowanie, jakich konkretnie wierzytelności ma dotyczyć i co do jakich kwot ma zostać dokonane. Strona powodowa wskazuje, iż Sąd pierwszej instancji wykroczył poza swoją kognicję dokonując swobodnego doboru roszczeń nadających się do potrącenia z kilku zgłoszonych przez pozwaną bez wskazania konkretnych korelacji pomiędzy wierzytelnościami przedstawionymi do potrącenia. W związku z powyższym, w omawianym zakresie, prawidłowe rozstrzygnięcie Sądu powinno polegać na zasądzeniu od pozwanego pełnej kwoty 3 973,72 zł.

Złożonym powództwem powód domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 21 033,00 zł tytułem wynagrodzenia za zakaz konkurencji w okresie 6 miesięcy po ustaniu zatrudnienia. Roszczenie powoda zostało przez Sąd pierwszej instancji oddalone w całości. Sąd pierwszej instancji mylnie doszedł do wniosku, iż postanowienia zawartych pomiędzy stronami umów, a w szczególności brzmienie § 11 umowy ograniczają możliwość korzystania przez powoda z uprawnienia do wynagrodzenia za zakaz konkurencji po zakończeniu trwania umowy. W tym zakresie należy wskazać, że Sąd Okręgowy mylnie wskazuje, że „nie można podzielić interpretacji prezentowanej przez stronę powodową, jakoby powód miał jeszcze po rozwiązaniu umowy otrzymywać wynagrodzenie w kwocie 4 000 złotych miesięcznie netto, stosownie do brzmienia § 9 ust 1. Gdyby taka była woła stron, oczekiwać należałoby w tym zakresie wyraźnego zapisu w umowie stron.”

Sąd pierwszej instancji w tym zakresie mylnie również interpretuje art. 764⁶ § 3 k.c. zgodnie z którym agentowi należne jest wynagrodzenie co do zasady a nie w drodze wyjątku. Strony kontraktu inaczej niż w przypadku umowy o pracę mogą wynagrodzenie z tytułu zakazu konkurencji ograniczyć, jednakże musi to wynikać w sposób wyraźny z umowy. Tymczasem strony niniejszego postępowania w sposób wyraźny i skuteczny nie wyłączyły odpowiedzialności zlecającego względem agenta, za zapłatę wynagrodzenia za powstrzymanie się od działalności o charakterze konkurencyjnym po zakończeniu umowy. Brak dodatkowego wynagrodzenia wynikający z § 11 ust. 3 umowy dotyczy, tylko sytuacji obowiązku znoszenia zakazu konkurencji w trakcie jej trwania. Opisywana kwestia jest o tyle istotna, że o ile § 11 ust. 3 umowy dotyczy sytuacji w trakcie trwania umowy o tyle § 11 ust. 1 dotyczy trwania zakazu pomimo zakończenia trwania umowy i w tym zakresie strony nie odstąpiły wyraźnie od obowiązku zapłaty wynagrodzenia za zakaz konkurencji. W niniejszej sprawie poza sporem wydaje się być fakt, iż zakaz konkurencji ustalony przez strony w

umowie w § 11 był umową odpłatną. Zgodnie z treścią § 11 ust.3 Przedstawiciel (agent) miał prawo do wynagrodzenia określonego, jak w § 9 którego składnikiem była rekompensata za zakaz konkurencji. Po rozwiązaniu umowy, umowa o zakazie konkurencji funkcjonująca, jako jedna z jednostek redakcyjnych umowy agencyjnej i jako taka nadal trwała z zachowaniem postanowienia dotyczącego wynagrodzenia za zakaz konkurencji.

Jednocześnie powód wskazuje, iż wywód Sądu pierwszej instancji w tym zakresie jest nielogiczny z jeszcze jednego względu. Gdyby bowiem przyjąć hipotetyczną sytuację w której strony umowy wyłączyłyby ab initio możliwość otrzymania wynagrodzenia przez agenta za zakaz konkurencji w przypadku zakończenia trwania umowy to nic nie stałoby na przeszkodzie, dopuszczalności sytuacji w której Zlecający celowo i w złej wierze zatrudnia wielu wyspecjalizowanych agentów, a następnie utrudnia lub nie wykonuje zobowiązań wzajemnych względem tych agentów doprowadzając celowo do zakończenia zawartych umów, a następnie korzystając z klauzul o zakazie konkurencji w sposób bezpłatny doprowadza do pozbawienia konkurencji możliwości skorzystania z usług takiego agenta. Mając powyższe na uwadze strona powodowa stoi na stanowisku, że Sąd pierwszej instancji dokonał nieprawidłowej interpretacji zawartej pomiędzy stronami umowy, albowiem dokonał interpretacji postanowień zawartych w § 11 umowy w sposób rozszerzający i nie dający się pogodzić z zasadą równości stron, a przede wszystkim w sposób sankcjonujący niebezpieczne nadużycia prawa podmiotowego przez pozwanego nie wspominając oczywiście o naruszeniu klauzuli dobrych obyczajów.

Sąd pierwszej instancji w sposób nieuprawniony czyni zarzut powodowi, iż domaga się on zasądzenia zbyt wysokiej kwoty wynikającej z zakazu konkurencji, albowiem w okresie po zakończeniu umowy nie ciążyły na powodzie żadne obowiązki poza zakazem powstrzymywania się od wykonywania określonej pracy. Zarzut ten jest nieusprawiedliwiony na poparcie której to tezy powód przytacza rozważania doktryny, które poruszają zasadniczą kwestię: zakaz konkurencji w przypadku agenta wyspecjalizowanego jest zakazem konkurencji ograniczającym możliwość jego utrzymania się po zakończeniu trwania umowy. Strona powodowa skłonna jest nawet stwierdzić, że wynagrodzenie z tytułu zakazu konkurencji można porównać do renty z tytułu niezdolności do pracy. Agent wyspecjalizowany podobnie jak osoba niezdolna do pracy nie może podjąć pracy do momentu przekwalifikowania się lub do momentu, w którym odpadnie przyczyna powstania niezdolności. Jeśli nawet Sąd pierwszej instancji uznał, iż suma której domaga się powód była zbyt wysoka to wobec braku postanowień umowy stron w zakresie wysokości wynagrodzenia za zakaz konkurencji, za pomocą środków dowodowych zgłoszonych przez powoda roszczenia, natomiast oddalenie powództwa w tym zakresie w całości było niewątpliwie nieprawidłowe.

Powód dochodził również kwoty 58 062,09 zł z tytułu świadczenia wyrównawczego po rozwiązaniu umowy agencyjnej. Sąd pierwszej instancji żądanie to oddalił z powołaniem się na art. 764⁴ pkt 2 k.c. ustalając błędnie stan faktyczny i stwierdzając, iż powód nie miał podstaw do wypowiedzenia łączącej strony umowy agencyjnej.

Strona powodowa uważa za istotne rozpoczęcie swoich rozważań od poruszenia zasadniczej kwestii jaką jest zasada odpowiedzialności za spełnienie świadczenia wyrównawczego. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości z dnia 28 października 2010r. C - 203/09 w sprawie V. (...) „Zgodnie z art 17 ust 2 lit a) tiret drugie dyrektywy 86/653 w sprawie koordynacji ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek, przedstawiciel handlowy ma prawo do świadczenia wyrównawczego, gdy i o ile zapłata takiego świadczenia wyrównawczego przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności jest zgodna z zasadami słuszności [...]. Użycie przez prawodawcę unijnego w art. 18 lit. a) dyrektywy 86/653 wyrażenia przyimkowego "z powodu" przemawia za tezą, wedle której wolą wspomnianego prawodawcy było ustanowienie wymogu wystąpienia bezpośredniego związku przyczynowego między uchybieniem przypisywanym przedstawicielowi handlowemu a decyzją zlecniodawcy o rozwiązaniu umowy aby możliwe było pozbawienie przedstawiciela handlowego świadczenia wyrównawczego przewidzianego w art. 17 dyrektywy.

Powód stoi na stanowisku, że transpozycja wskazanej wyżej normy dyrektywy do kodeksu cywilnego nie została dokonana w sposób całkowicie prawidłowy, a to poprzez wyraźne odwołanie się do zasad słuszności jedynie w przypadku choroby agenta. Strona powodowa zauważa, że zasada słuszności jest co do zasady obca polskiemu

prawu cywilnemu które w sposób wystarczająco tożsamy rozstrzyga kwestie słuszności wydawanych orzeczeń przy pomocy art. 5 k.c. niemniej jednak orzeczenia sądów powszechnych winny uwzględniać za pośrednictwem wykładni historycznej konkretnego artykułu różne natężenie konieczności zastosowania w danym przypadku dyrektywy dobrych obyczajów. Sąd Okręgowy zdaniem strony powodowej, dokonał błędnej wykładni art. 764³ k.c. pkt 1 i 2 nie dostrzegając istotnej różnicy pomiędzy postanowieniami obu tych punktów. Niewątpliwym zamysłem ustawodawcy było bowiem takie ukształtowanie stosunku prawnego łączącego agenta ze zleceniodawcą aby agent miał pozycję uprzywilejowaną, albowiem świadczenie wyrównawcze w przypadku gdy umowę wypowiedzi zleceniodawca nie będzie należne agentowi tylko wtedy gdy nie dość że umowa pomiędzy stronami zakończy się z przyczyn leżących po stronie agenta ale dodatkowo, że będą to okoliczności uzasadniające zakończenie umowy ze skutkiem natychmiastowym. W zupełnie innej natomiast sytuacji jest agent, który wypowiedzi umowę agencyjną, aby zachować świadczenie wyrównawcze agent musi jedynie udowodnić, iż czyni to z powodów za które odpowiada zleceniodawca natomiast waga stawianych zarzutów jak również zasadność zakończenia współpracy pomiędzy stronami jest już oceniana z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. W toku niniejszego postępowania powód za pośrednictwem zgłoszonych wniosków dowodowych zmierzał do wykazania, iż należne mu premie nie zostały przez pozwaną wypłacone. Okoliczność, iż zaległości w wypłacie należnych powodowi premii sięgały 2 lat nie może być okolicznością działającą na korzyść nielojalnego zlecającego czyli pozwanego. Powód ma prawo dochodzić swoich należności nawet i po 10 latach chociaż już jako zobowiązań naturalnych, ale okoliczność ta nie ma żadnego znaczenia dla niniejszej sprawy, a już na pewno nie powinna być przez Sąd oceniana w sposób obciążający poszkodowanego powoda. Tymczasem Sąd pierwszej instancji mimo iż ustalił, że powód nabywał prawo do premii po osiągnięciu progu sprzedaży 15 tys. zł i mimo iż prawidłowo chociażby za pomocą zeznań świadka R. M. ustalił, że powód osiągnął ten próg to poczynił nieprawidłowe końcowe ustalenie faktyczne sprowadzające się do stwierdzenia braku podstaw powoda do wypowiedzenia umowy agencyjnej. Mając na uwadze powyższe strona powodowa stoi na stanowisku, iż zasadnym było i jest żądanie powoda o zasądzenie świadczenia wyrównawczego, a stanowisko strony powodowej wzmacniane jest przez cytowane poglądy doktryny. Podsumowując rozważania powód wskazuje, że oddalenie roszczenia o zasądzenie świadczenia wyrównawczego było niesłuszne, albowiem powód w wystarczającym stopniu dowiódł, że pozwana zachowała się w stosunku do niego w sposób nielojalny, co usprawiedliwiało wypowiedzenie przez niego umowy z zachowaniem terminu wypowiedzenia.

Abstrahując od powyższych rozważań powód wskazuje, że Sąd Okręgowy popełnił jeszcze jeden znaczący błąd, który należy wyraźnie wyróżnić. Sąd Okręgowy jednocześnie stwierdził bowiem, że powód nie wykazał zasadności dochodzonego roszczenia z tytułu świadczenia wyrównawczego i zakazu konkurencji, a z drugiej strony uwzględnił zarzut potrącenia zgłaszany przez stronę pozwaną. Istotą popełnionego błędu było uznanie przez Sąd pierwszej instancji, iż po podniesieniu przez pozwaną zarzutu potrącenia co do wszystkich wierzytelności powoda (vide: pismo pozwanej z dnia 29 lutego 2012r., odpowiedź na pozew str. 8, strona 2 uzasadnienia wyroku) pozwany nie dokonał tym samym uznania niewłaściwego długu na który to dług składały się wszystkie wierzytelności powoda z którymi pozwany chciał potrącić rzekome wierzytelności własne.

Zdaniem strony powodowej prawidłowy tok oceny skutków zgłoszenia zarzutu potrącenia powinien polegać na zweryfikowaniu faktu istnienia przedstawionych przez pozwanego wierzytelności, a po stwierdzeniu ich zaistnienia chociażby w części Sąd powinien zweryfikować fakt istnienia wierzytelności powoda przy szczególnym uwzględnieniu faktu uznania niewłaściwego długu przez pozwanego do którego dochodzi już w chwili, w której pozwany zgłasza zarzut potrącenia.

Zdaniem strony powodowej, do uznania niewłaściwego długu nie doszłoby tylko w takim przypadku, gdyby Sąd Okręgowy stwierdził, że nie istnieją żadne wierzytelności nadające się do potrącenia po stronie powodowej, jeśli jednak takowe zdaniem Sądu istnieją, to aktualizuje się prawo pozwanego, jako wierzyciela do dokonania potrącenia ale z uwagi na sformułowanie zarzutu potrącenia uznanie długu nie dotyczy tylko jednej wierzytelności potrącaniej, ale wszystkich wierzytelności z którymi pozwany chciał potrącić wszystkie swoje wierzytelności. Powyższe ostatecznie doprowadziło do uznania w całości wszystkich roszczeń powoda, jednocześnie nie dając podstawy do uznania przez Sąd tylko ich części.

Skoro więc Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że pozwany ma prawo dokonać potrącenia i że potrącenie to jest skuteczne, to nie było prawidłowym, aby dokonać rozszczępienia skutków prawnych wywołanych przez potrącenie to jest faktu zapłaty i uznania niewłaściwego długu. Tymczasem Sąd Okręgowy z jednej strony stwierdził fakt zapłaty, natomiast nie wywiódł z faktu potrącenia skutku w postaci uznania przez pozwanego roszczenia. W tym miejscu strona powodowa wskazuje na aktualność wszystkich tych kwestii, które były poruszone w części I uzasadnienia apelacji wywodząc niekorzystne dla pozwanego skutki prawne ze złożonego przez niego w takiej, a nie innej formie oświadczenia o potrąceniu.

Pozwana wniosła odpowiedź na apelację powoda, domagając się jej oddalenia.

Pozwana zajęła stanowisko w odniesieniu do poszczególnych zarzutów powoda.

Zarzut rzekomej obrazy prawa procesowego poprzez błędne zastosowanie art. 207 § 6 k.p.c. i oddalenie wniosku o przesłuchanie świadka S. U..

Pozwana akcentuje, że „od oceny sądu zależy, czy strona powołała twierdzenia lub dowód we właściwym czasie, czy też uczyniła to zbyt późno. Ocena ta powinna być uwarunkowana tym, czy strona mogła i z uwagi na naturalny przebieg procesu powinna była powołać twierdzenie lub dowód wcześniej ze względu na jego łączność z materiałem poprzednio zaprezentowanym. Ustalenie, że doszło do opóźnienia w prezentacji twierdzenia lub dowodu, obliguje sąd do jego pominięcia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 grudnia 2014 r., sygn. akt I ACa 497/14). Sąd Okręgowy dokonał właściwej oceny wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka S. U., zgłoszonego przez powoda w piśmie z 2 czerwca 2014 r., a sprowadzającej się do uznania go za spóźniony. Strona powodowa dysponując już na wcześniejszym etapie sprawy informacjami dotyczącymi wiedzy, którą dysponuje świadek S. U., dotyczącej okoliczności istotnych (w ocenie powoda) dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, winna była zgłosić stosowny wniosek dowodowy już w pozwie, który został złożony prawie 2 lata wcześniej niż pismo, w którym powód wystąpił z przedmiotowym wnioskiem, Na marginesie należy przy tym zauważyć, iż sam powód, w piśmie z 2 czerwca 2014 r., wnosząc o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka S. U. akcentuje okoliczność, że „(świadek S. U.) posiada zdaniem strony powodowej mniejszą wiedzę o sprawie niż M. S. (1) a zatem sam powód poddaje (przynajmniej w pewnym stopniu) w wątpliwość konieczność oraz celowość przeprowadzenia spóźnionego dowodu z zeznań tego świadka, a w szczególności przed Sądem II instancji (na podstawie art. 380 k.p.c.).

Zarzut rzekomej obrazy art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 764⁴ k.c. poprzez dokonanie sprzecznej z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki oceny zgromadzonego materiału dowodowego oraz błąd w ustaleniach faktycznych.

W ocenie pozwanej zgłoszenie powyższego zarzutu jest zupełnie chybione. Pozwana podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko, iż w niniejszej sprawie powód nie ma uprawnienia do świadczenia wyrównawczego, co wprost wynika z przepisu z art. 764⁴ k.c. Zgodnie z dyspozycją wskazanego wyżej przepisu, świadczenie wyrównawcze nie przysługuje agentowi, jeżeli agent wypowiedział umowę, chyba że wypowiedzenie jest uzasadnione okolicznościami, za które odpowiada dający zlecenie, albo jest usprawiedliwione wiekiem, ułomnością lub chorobą agenta, a względy słuszności nie pozwalają domagać się od niego dalszego wykonywania czynności agenta. W zaistniałej sprawie, żadna z wyżej wymienionych przesłanek nie została spełniona. Powód, powołując się jedynie na istnienie okoliczności uzasadniających wypowiedzenie, za które miała być jakoby odpowiedzialna pozwana, nieskutecznie próbował wykazać, że rozwiązanie umowy nastąpiło z przyczyn, za które rzekomo odpowiada pozwana, a konkretnie poprzez niewypłacanie powodowi określonych składników wynagrodzenia, a mianowicie premii, za okres od lipca 2010 r. do grudnia 2010 r. oraz za grudzień 2011 r. Powód nie był jednak w stanie udowodnić swojego stanowiska. W szczególności powód nie przedstawił żadnych dokumentów, świadczących o wysokości osiąganego przez niego obrotu, który rzekomo uprawniałby go otrzymania premii. Zgodnie natomiast z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Oczywiście jest przecież, iż to powód powinien udowodnić istotne okoliczności faktyczne będące podstawą jego roszczenia, co nie znalazło odzwierciedlenia w podjętych przez niego działaniach. Przeprowadzony dowód z zeznań świadka R. M., w świetle dokonanej przez Sąd I instancji oceny

materiału dowodowego, okazał się w tym zakresie oczywiście niewystarczający. Odwołując się do samej treści zeznań powyższego świadka, należy podnieść, iż zeznał on, że „według jego wiedzy powód dwa razy przekroczył wartość uprawniającą do uzyskania premii. Pierwszy raz to było w lipcu 2010 roku i powód otrzymał premię. Drugi raz to było w grudniu 2011 roku.” Informacje, którymi dysponuje świadek nie obejmują więc całego spornego okresu, co więcej wskazują na okoliczność, iż poza tymi dwoma miesiącami, według świadka, powodowi nie należało się dodatkowe świadczenie, w postaci premii. Kierując się zasadą swobodnej oceny dowodów, w myśl której „moc dowodowa oznacza siłę przekonania o istnieniu lub nieistnieniu weryfikowanego w postępowaniu dowodowym faktu, uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych” (Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, pod red. prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ, stan prawny 2015.10.18), Sąd pierwszej instancji oddalając powództwo w zakresie żądanego przez powoda świadczenia wyrównawczego, dokonał właściwej analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie, uznając iż powyższe nie zostało udowodnione w sposób wystarczający.

Zarzut rzekomego naruszenia art. 65 k.c. w zw. z art. 764⁶ § 3 k.c. polegający na błędnej interpretacji umów, które łączyły strony postępowania.

W ocenie pozwanej zupełnie chybiona jest także analiza § 11 ust. 3 umowy z 1 września 2010 r. o świadczenie usług marketingu i pośrednictwa handlowego, dokonana przez powoda, sprowadzająca się do konkluzji, że brak dodatkowego wymogu zapłaty wynagrodzenia, wynikający z tego przepisu, odnosi się jedynie do obowiązku znoszenia zakazu konkurencji, w trakcie trwania umowy. Już sama systematyka spornego § 11 przesądza o tym, że mający istotne znaczenie dla wyjaśnienia omawianego sporu ust. 3 w rzeczonym paragrafie ma zastosowanie do dwóch poprzedzających go ustępów, tj. dotyczy zarówno przypadku ograniczenia działalności konkurencyjnej w trakcie obowiązywania umowy, jak i w okresie 6 miesięcy po ustaniu umowy. Twierdzenie powoda, iż po rozwiązaniu umowy, umowa o zakazie konkurencji, nadal trwa z zachowaniem postanowienia dotyczącego wynagrodzenia za przestrzeganie zakazu konkurencji, nie znajduje logicznego wytłumaczenia, gdyż § 11 ust. 3 umowy łączącej strony, wprost stanowi, iż tytułu nałożonego na powoda zakazu konkurencji obowiązującego 6 miesięcy po ustaniu umowy, nie przysługuje powodowi wynagrodzenie. Powodowi w momencie zawierania niniejszej umowy, znane były jej postanowienia, toteż zawierając powyższą umowę zgodził się na to, że jedynym przysługującym mu wynagrodzeniem, z tytułu przedmiotowej umowy, będzie wynagrodzenie określone w § 9 umowy, którego integralną funkcją była również kompensacja obowiązującego powoda zakazu prowadzenia działalności konkurencyjnej wobec pozwanej oraz zakazu świadczenia pracy i usług na jakiegokolwiek podstawie prawnej na rzecz podmiotu prowadzącego działalność konkurencyjną w stosunku do pozwanej także po ustaniu umowy.

Zarzut rzekomego naruszenia art. 498 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż pozwana w sposób prawidłowy zgłosiła zarzut potrącenia wierzytelności w kwocie 793,95 zł.

Pozwana nie zgadza się z zarzutem naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego (art. 498 k.c.), ponieważ nie ulega wątpliwości, iż były w niniejszej sprawie spełnione przesłanki umożliwiające pozwanej dokonanie potrącenia wierzytelności, a zatem niewątpliwie doszło do wygaśnięcia wierzytelności powoda co najmniej w części wskazanej przez Sąd pierwszej instancji.

Z kolei sformułowany przez powoda wniosek sprowadzający się do tego, iż podniesienie przez pozwaną zarzutu potrącenia w niniejszej sprawie (opartego na dokonanym wcześniej przez pozwaną potrąceniu wierzytelności powoda z wzajemnymi wierzytelnościami pozwanej), automatycznie winno zostać zakwalifikowane przez Sąd pierwszej instancji jako uznanie długu przez pozwaną, jest w ocenie pozwanej wnioskiem z gruntu błędnym. Konkluzja taka przeczy bowiem regułom logicznego rozumowania, gdyż pozwana rzekomo uznając swój dług w niniejszej sprawie przyznawałby w istocie rację zarzutom powoda podczas, gdy poprzez podniesienie zarzutu potrącenia, pozwana jedynie zrealizowała przysługujące jej uprawnienie procesowe („skonsumowała” procesowo skutki dokonanej jeszcze przed wytoczeniem powództwa materialno-prawnej czynności polegającej na dokonaniu potrącenia wierzytelności), przeciwstawiając niejako powodowi roszczenie pozwanej, którego istnienie w konsekwencji zwalniało pozwaną od obowiązku uczynienia zadość roszczeniu powoda, które wygasło wskutek potrącenia. Zaakceptowanie poglądu prezentowanego przez powoda sprowadzałoby w istocie podniesienie zarzutu potrącenia do uznania powództwa, która

to czynność procesowa jest manifestacją rezygnacji pozwanego z obrony, czyli aktem dyspozycyjnym, w którym pozwany nie tylko uznaje samo żądanie powoda, ale i to, że uzasadniają je przytoczone przez powoda okoliczności faktyczne i godzi się na wydanie wyroku uwzględniającego to żądanie (wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 14 sierpnia 2013 r., sygn. akt VII Ga 158/13), w świetle czego nie sposób uznać, by w niniejszej sprawie pozwana uznała roszczenie powoda. Strona powodowa wskazuje, że już przez samo zgłoszenie w odpowiedzi na pozew zarzutu potrącenia, pozwana rzekomo dokonała uznania długu, na który to dług składają się wszystkie wierzytelności powoda. Pozwana podnosi jednak, iż zarzut potrącenia podnoszony z ostrożności procesowej, w odpowiedzi na pozew, nie prowadzi do uznania roszczenia. Jest to zgodne ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym np. w wyroku z 9 listopada 2011 r. (sygn. akt II CSK 70/11), w którym sąd orzekł, iż jeżeli pozwany w toku postępowania dokonuje ewentualnego potrącenia swej wzajemnej wierzytelności, tj. potrąca ją tylko na wypadek gdyby objęta żądaniem pozwu wierzytelność, którą kwestionuje została uznana przez sąd za uzasadnioną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1968 r., sygn. akt 1 CR 538/68, OSNCP 1969, nr 11, poz. 204), co jest dopuszczalne i nie stanowi zakazanego potrącenia pod warunkiem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1961 r., sygn. akt 4 CR 212/61, OSPiKA 1962, nr 11, poz. 293), to w takim wypadku z pewnością nie dochodzi do uznania powództwa. Pozwana od samego początku podważa zarzuty powoda, nie akceptując powództwa wystosowanego przeciwko niej. W wypadku gdy pozwany, pomimo podniesienia zarzutu potrącenia, wnosil o oddalenie powództwa w całości i przeczył okolicznościom faktycznym istotnym dla bytu dochodzonego przez powoda żądania, brak podstaw do przyjęcia, że nastąpiło uznanie powództwa w rozumieniu art. 213 § 2 KPC (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 r., sygn. akt II CSK 70/11, Legalis nr 464183. Ponadto, wyrokiem z dnia 14 listopada 2008 r. (sygn. akt V CSK 169/08), Sąd Najwyższy spostrzegł, że zarzut potrącenia jest środkiem obrony i jego podniesienie nie może stawiać pozwanego w gorszej sytuacji procesowej niż ta, w której znajdowałby się w procesie, gdyby z niego nie skorzystał.

Ponadto pozwana odnosi się do podniesionego dopiero w apelacji argumentu polegającego na zakwalifikowaniu powoda jako rzekomo agenta wyspecjalizowanego. Powód ani w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, ani w samej apelacji, nie naprowadził żadnych dowodów na okoliczność tego, iż jest agentem wyspecjalizowanym, a zatem na wstępie należy zauważyć, iż są to jedynie gołosłowne twierdzenia powoda. W ocenie pozwanej te twierdzenie powoda nie polegają przy tym na prawdzie, albowiem powodowi w żadnym razie nie sposób przypisać kwalifikacji agenta wyspecjalizowanego, czego dowodzi chociażby treść sporządzonego przez samego powoda krótkiego życiorysu przedłożonego pozwanej przez powoda w okresie ubiegania się przez powoda o nawiązanie współpracy z pozwaną, a odzwierciedlającego wykształcenie, kwalifikacje oraz przebieg kariery zawodowej powoda. Posiadane przez powoda wykształcenie, kwalifikacje oraz doświadczenie zawodowe trudno - czy to rozpatrywane z osobna, czy to łącznie - potraktować jako świadczące o specjalizacji powoda w dziedzinie, którą zajmował się w ramach współpracy z pozwaną (sprzedaż wyrobów winiarskich), czy też w jakiegokolwiek innej dziedzinie. Przede wszystkim natomiast pozwana zwraca uwagę, iż wykształcenie, kwalifikacje oraz doświadczenie zawodowe posiadane przez powoda dotyczą różnych - czasem dość odległych od siebie - dziedzin (poza branżą napojów alkoholowych jest to także branża motoryzacyjna, branża medyczna, branża napojów bezalkoholowych), a zatem nie było przeszkód, aby po ustaniu współpracy z pozwaną, w ramach posiadanego już doświadczenia zawodowego (w świetle krótkiego życiorysu powoda co najmniej porównywalnego z doświadczeniem w sprzedaży wyrobów winiarskich), powód nawiązał współpracę z podmiotami nie będącymi podmiotami konkurencyjnymi względem pozwanej, albowiem działającymi w zupełnie innych niż pozwana branżach. Nie było zatem takiej sytuacji, co zdaje się sugerować treść apelacji w szczególności poprzez odwołanie się do porównania wynagrodzenie za przestrzeganie zakazu prowadzenia działalności konkurencyjnej do renty z tytułu niezdolności do pracy, iż powód przestrzegając ciężącego na nim zakazu prowadzenia działalności konkurencyjnej skazany był na bezczynność (niemożność zarobkowania zgodnie ze swoim doświadczeniem zawodowym). Przeciwnie zważywszy na - delikatnie rzecz ujmując - dosyć rozległe pod względem przedmiotowym doświadczenie zawodowe powoda mógł on bez problemu podjąć działalności zarobkową zgodną z posiadanym już doświadczeniem zawodowym, a zarazem z poszanowaniem obowiązującego powoda zakazu prowadzenia działalności konkurencyjnej.

Na marginesie pozwany zauważa, iż powyższe przemawia zarazem za przyjęciem, iż powód jak najbardziej mógł bez żadnego ryzyka dla siebie zaakceptować zapis umowny, z którego wynikało, iż nie będzie miał prawa do wynagrodzenia

za przestrzeganie zakazu prowadzenia działalności konkurencyjnej po ustaniu współpracy z pozwaną. Powód miał bowiem świadomość, iż zakaz ten dotyczy jedynie jego ewentualnej współpracy z konkurentami pozwanej, a zatem podmiotami z branży winiarskiej, ale nie obejmuje pozostałych branż, w których powód realizowała się wcześniej zawodowo, a które nie wchodzą w zakres zainteresowań pozwanej (np. branża motoryzacyjna, branża medyczna, branża napojów bezalkoholowych).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu (art. 385 k.p.c.). Sąd pierwszej instancji na podstawie przedstawionego przez strony materiału dowodowego w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i chronologię wydarzeń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne oraz wnioski Sądu Okręgowego i przyjmuje za własne, bez potrzeby ich powtarzania oraz ponownej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów.

Odnosząc się do zarzutów apelacji należy uznać, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się obrazy art. 207 § 6 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka S. U., jako spóźnionego. Zdaniem powoda potrzeba powołania tego świadka wynikała dopiero z niemożności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka M. S. (1) (pkt 1 lit. a apelacji: k. 650).

Stosownie do powyższego przepisu, sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że występują wyjątkowe okoliczności. Wbrew stanowisku powoda niemożność przesłuchania świadka w postępowaniu cywilnym nie jest niczym wyjątkowym. Wprost przeciwnie, wytaczając powództwo należy z góry założyć, że przesłuchanie przynajmniej niektórych świadków nie będzie możliwe, na przykład z uwagi na brak możliwości ustalenia aktualnego adresu. Powód miał możliwość powołania w pozwie wszystkich świadków, którzy posiadają wiedzę co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym także świadka S. U.. Z apelacji wynika, że miałyby ona zeznawać zamiast S. U., a zatem na te same okoliczności faktyczne. Skoro zatem powód miał wiedzę o okolicznościach faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i świadkach, którzy mogą je stwierdzić, to powinien wnieść o ich przesłuchanie wtedy, kiedy pojawiła się taka potrzeba, a zatem już w pozwie. Sąd Okręgowy trafnie zatem ocenił, że powołanie tego świadka dopiero w piśmie z 2 czerwca 2014 r. jest spóźnione i prawidłowo oddalił wniosek o jego przesłuchanie.

Sąd Apelacyjny uznaje za chybiony zarzut, że Sąd pierwszej instancji naruszył art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 764⁴ k.c. poprzez dokonanie sprzecznej z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki oceny zgromadzonego materiału dowodowego poprzez uznanie, że powód wypowiedział umowę agencyjną ze względu na okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność (pkt 1 lit b apelacji: k. 651).

Stosownie do art. 764⁴ ust. 2 k.c., świadczenie wyrównawcze nie przysługuje agentowi, jeżeli agent wypowiedział umowę, chyba że wypowiedzenie jest uzasadnione okolicznościami, za które odpowiada dający zlecenie. K. P. nie kwestionuje, że pismem z 7 lutego 2012 r. (k. 19) dokonał wypowiedzenia umowy agencyjnej z 1 września 2010 r. W takiej sytuacji na powodzie spoczywa ciężar dowodu, że wypowiedzenie było uzasadnione okolicznościami, za które odpowiada dający zlecenie (art. 6 k.c.), co podnosił w toku postępowania. Przesłanką oddalenia powództwa w zakresie roszczenia wyrównawczego (58 062,09 zł) przez Sąd Okręgowy było zatem uznanie, że powód swoich twierdzeń w tym zakresie nie wykazał (str. 11 uzasadnienia: k. 638). Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił rozkład ciężaru dowodu i wbrew powyższemu zarzutowi apelacji nie przyjął, że powództwo podlega oddaleniu, ponieważ powód wypowiedział umowę z 1 września 2010 r. ze względu na okoliczności za które ponosi odpowiedzialność. Powództwo zostało oddalone, ponieważ jak Sąd pierwszej instancji ustalił, powód nie sprostował ciężarowi dowodu w zakresie wykazania, iż wypowiedział umowę w związku z nieuregulowaniem przez pozwaną zaległych premii.

W apelacji (pkt III uzasadnienia) powód zarzuca, że Sąd Okręgowy dokonał błędnej wykładni art. 764³ pkt 1 i 2 k.c., co ma mieć związek z nieprawidłową implementacją do kodeksu cywilnego art. 17 dyrektywy Rady 86/653/EWG z dnia 18 grudnia 1986 r. w sprawie koordynacji ustawodawstw Państw Członkowskich odnoszących się do przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek (Dz.U.U.E-sp.06-1-177). Powyższy zarzut jest jednak chybiony, ponieważ

żądanie świadczenia wyrównawczego zostało oddalone na podstawie art. 764⁴ ust. 2 k.c., który zawiera prawidłową implementację art. 18 lit. b) powyższej dyrektywy, a nie na podstawie art. 764³ pkt 1 i 2 k.c. W rezultacie rozważania powoda dotyczące tej implementacji i zmierzające do podważenia końcowych ustaleń Sądu Okręgowego okazały się nieprzydatne dla oceny wydanego wyroku.

Sąd Apelacyjny w ustaleniach faktycznych nie dopatrył się błędu polegającego na przekonaniu Sądu opartym na nielogicznej ocenie dowodu z zeznań świadka M. i przesłuchania strony powodowej, skutkującym błędnym przyjęciem, iż pozwana nie mogła zalegać z wypłatami premii za pierwsze miesiące pracy, gdyż gdyby tak było to powód żądałby zapłaty premii wcześniej. Powyższe ustalenie powód nazywa nielogicznym i nie znajdującym uzasadnienia w materiale dowodowym, Sąd miał się dopuścić wyłącznie luźnej oceny dowodu czyniąc tym samym błędnym swój ostateczny wyrok oddalający żądanie powoda zapłaty świadczenia wyrównawczego (pkt 1 lit. c apelacji: k. 651).

Po pierwsze należy wskazać, że zgodnie z ustaleniami Sądu pierwszej instancji powodowi świadczenie wyrównawcze nie przysługuje, ponieważ nie wykazał, że wypowiedzenie umowy z 1 września 2010 r. było uzasadnione okolicznościami za które odpowiada pozwana (art. 764⁴ ust. 2 k.c.). Taką okolicznością zdaniem powoda ma być niewypłacenie premii. Ustalenie Sądu pierwszej instancji, że brak podstaw do stwierdzenia, że powodowi przysługiwała premia z tytułu przekroczenia progu sprzedaży, a pozwana uchybiła obowiązkowi wypłaty tej premii są logiczne i prawidłowe. Uszło uwadze powoda, że podstawową i w zasadzie także wystarczającą przesłanką nieuwzględnienia zarzutu, że wypowiedzenie umowy nastąpiło na skutek niewypłacenia premii jest niedołączenie przez powoda załącznika nr 4 do umowy. Stosownie bowiem do §9 pkt 3 umowy z 1 września 2010 r., dodatkowe wynagrodzenie w przypadku przekroczenia wartości sprzedaży w wysokości co najmniej 15 000 zł miało przysługiwać wg załącznika nr 4 (k. 29). Brak tego załącznika, na co wskazał w uzasadnieniu Sąd Okręgowy (k. 639), uniemożliwia zatem ustalenie zasad przyznawania dodatkowego wynagrodzenia i przekreśla skuteczność zarzutu jego niewypłacenia. Również pozostałe ustalenia Sądu pierwszej instancji są prawidłowe. Sąd ten prawidłowo nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa w oparciu o zeznania świadka R. M. i powoda wskazując na brak dokumentów potwierdzających osiągnięcie wymaganego obrotu oraz wyciągnął prawidłowe wnioski z faktu, że powód nie zwracał się o wypłatę premii przez cały rok 2011, co przemawia za tym, że tych zaległości nie było, a tym samym nie mogły być przyczyną rozwiązania przez powoda umowy agencyjnej. Powyższe ustalenia znajdują oparcie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym i są jak najbardziej logiczne oraz zgodne z zasadami doświadczenia życiowego.

Sąd pierwszej instancji nie naruszył prawa materialnego, a to art. 65 k.c. w zw. z art. 764⁶ § 3 k.c. poprzez błędną interpretację umów, a w szczególności całego § 11, co miało doprowadzić do mylnego wniosku, iż strony wyłączyły możliwość dochodzenia przez agenta wynagrodzenia za okres, w którym pozostawał bez pracy w związku z nałożonym zakazem konkurencji (pkt 2 apelacji: k. 651).

Powód domaga się kwoty 21 033 zł tytułem wynagrodzenia za zakaz konkurencji w okresie 6 miesięcy po ustaniu zatrudnienia. Stosownie do art. 764⁶ § 1 i § 3 k.c., strony mogą ograniczyć działalność agenta mającą charakter konkurencyjny na okres po rozwiązaniu umowy agencyjnej. Dający zlecenie obowiązany jest do wypłacania agentowi odpowiedniej sumy pieniężnej za ograniczenie działalności konkurencyjnej w czasie jego trwania, chyba że co innego wynika z umowy. Umowa nakładała na powoda zakaz działalności konkurencyjnej zarówno w czasie jej trwania (§ 11 pkt 1 umowy), jak i w okresie 6 miesięcy po jej ustaniu (§ 11 pkt 2 umowy). Sąd podziela szczegółową wykładnię postanowień umowy 1 września 2010 r. dokonaną przez Sąd Okręgowy, która prowadzi do wniosku, że z § 11 pkt 3 umowy (k. 29) wynika, że powodowi nie przysługuje wynagrodzenie za ograniczenie działalności konkurencyjnej za okres po ustaniu umowy. Powód zdaje się nie rozumieć, że stosownie do art. 764⁶ § 3 k.c. rekompensata finansowa za okres ograniczenia działalności konkurencyjnej przysługuje tylko wtedy, gdy co innego nie wynika z samej umowy. Inaczej mówiąc, strony mogą prawo do tej rekompensaty wyłączyć, co w niniejszej sprawie miało miejsce. Ustalenia Sądu pierwszej instancji w tym zakresie są spójne z pozostałymi postanowieniami umowy oraz uwzględniają zgodny zamiar stron i cel umowy, są zgodne z zasadą równości stron, jak również mieszczą się w

granicach wyznaczonych zasadą swobody umów (art. 351¹ k.c.). Zarzuty powoda mają wyłącznie charakter polemiczny i nie zawierają argumentów mogących podważyć prawidłowych ustaleń i wykładni Sądu Okręgowego.

Niezrozumiały jest argument, że Sąd pierwszej instancji czyni powodowi zarzut, że ten domaga się zasądzenia zbyt wysokiej kwoty wynikającej z zakazu konkurencji (tj. 21 033 zł). Istota stanowiska Sądu pierwszej instancji polega bowiem na tym, że z § 11 ust. 3 umowy wynika, że strony uzgodniły, że powodowi nie przysługuje jakiegokolwiek wynagrodzenie za ograniczenie konkurencji po ustaniu umowy. W takiej sytuacji zagadnienie wysokości tego wynagrodzenia jawi się jako bezprzedmiotowe.

Sąd Apelacyjny uznaje za chybiony zarzut, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia prawa materialnego art. 498 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż strona pozwana w sposób prawidłowy zgłosiła zarzut potrącenia wierzytelności w kwocie 793,95 zł i dokonała jej skutecznej kompensaty z wierzytelnością powoda wynikającą z faktury VAT dotyczącej zaległego wynagrodzenia, w sytuacji gdy pozwana nigdy nie dokonała prawidłowej czynności ani materialnej ani techniczno-prawnej w zakresie skutecznego złożenia oświadczenia o potrąceniu, bowiem nigdy nie wskazała o jakie wierzytelności chodzi do jakich kwot się wzajemnie one umarzają (pkt 3 apelacji: k. 651-652).

W związku z tym należy podkreślić, że uwzględniając zarzut potrącenia kwoty 793,95 zł Sąd pierwszej instancji wskazał na Oświadczenie o potrąceniu wierzytelności z 26 marca 2012 r. (k. 18), które odwołuje się do pisma z 29 lutego 2012 r. - które w sposób bardzo szczegółowy określa wierzytelności pozwanej (k. 41- 42), w tym 1185,77 zł z tytułu nadwyżki ponad limit kosztów związanych z korzystaniem z numeru telefonu. Dokonując analizy tych pism Sąd Okręgowy doszedł do prawidłowego wniosku, że w świetle przedstawionych rachunków telefonicznych doszło do skutecznego potrącenia kwoty 793,95 zł z tytułu przekroczenia limitu 117 zł przewidzianego w § 10 umowy (k. 29). Sąd Apelacyjny podziela utrwalony pogląd, że warunkiem skuteczności przewidzianego w art. 499 k.c. oświadczenia o potrąceniu jest skonkretyzowanie wierzytelności zgłoszonej do potrącenia, a więc przede wszystkim dokładne określenie kwoty pieniężnej, w jakiej ta wierzytelność się wyraża oraz wyrażenie woli potrącenia w sposób kategoriyczny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1968 r., II PR 202/68, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1970 r. II CR 377/70, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1999 r., II CKN 551/98). Wbrew jednakże zarzutom powoda treść oświadczenia o potrąceniu z 26 marca 2012 r. w sposób jednoznaczny wskazuje na wolę potrącenia wierzytelności, które zostały bardzo szczegółowo przedstawione w piśmie z 29 lutego 2012 r. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy należy zatem uznać, że powyższe wymagania co do skuteczności potrącenia zostały spełnione, co Sąd I instancji prawidłowo ustalił przyjmując, że pozwana skutecznie potrąciła kwotę 793,95 zł z dochodzoną przez powoda kwotą 3 973,72 zł i w rezultacie zasądził kwotę 3 179, 77 zł.

Sąd nie podziela argumentu powoda, że poniesienie przez pozwaną zarzutu potrącenia oznacza uznanie niewłaściwe wszystkich wierzytelności powoda. Zdaniem strony powodowej prawidłowy tok oceny skutków zgłoszenia zarzutu potrącenia powinien polegać na zweryfikowaniu faktu istnienia przedstawionych przez pozwanego wierzytelności, a po stwierdzeniu ich zaistnienia chociażby w części Sąd powinien zweryfikować fakt istnienia wierzytelności powoda przy szczególnym uwzględnieniu faktu uznania niewłaściwego długu przez pozwanego do którego dochodzi już w chwili, w której pozwany zgłasza zarzut potrącenia. Sąd Apelacyjny nie dostrzega w toku dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny skutków zgłoszenia zarzutu potrącenia jakichkolwiek nieprawidłowości, a tym bardziej takich nieprawidłowości, które mogłyby prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku. Z okoliczności sprawy wynika jednoznacznie, że oświadczenie i zarzut potrącenia nie zawierają przyznania faktu, że powodowi przysługuje jakakolwiek skonkretyzowana wierzytelność, a zostały zgłoszone tylko z ostrożności, w celu zniweczenia skutków wystąpienia z żądaniem zapłaty przez powoda, na wypadek, gdyby te żądania miały zostać uznane przez sąd za zasadne. Brak jest okoliczności, które pozwalałyby nadać temu potrąceniu inne znaczenie, tym bardziej takie, które mogłyby prowadzić do uwzględnienia powództwa ponad zasądzoną kwotę 3 179,77 zł.

Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka S. U. (k. 652), albowiem ten dowód mógł i został już powołany w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Wniosek o jego przeprowadzenie został prawidłowo oddalony, co zostało wyżej omówione. Potrzeba powołania tego dowodu

nie pojawiła się zatem dopiero później, to jest po zamknięciu rozprawy przed Sądem pierwszej instancji. Tym samym ziszczyły się przesłanki pominięcia tego dowodu wskazane w art. 381 k.p.c.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok jest trafny oraz zgodny z prawem i na podstawie art. 385 k.c. apelację oddalił.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym mając na uwadze trudną sytuację materialną powoda, co było podstawą jego zwolnienia od opłaty od pozwu i apelacji oraz charakter roszczenia polegającego na dochodzeniu środków niezbędnych do zaspokojenia potrzeb rodziny, które wcześniej uzyskiwał dzięki współpracy z pozwaną, jak i znaczącą dysproporcję w zakresie sytuacji materialnej powoda i strony pozwanej.

SSA Małgorzata Gawinek	SSA Edyta Buczkowska-Żuk	SSO del. Wojciech Machnicki
------------------------	--------------------------	-----------------------------